GŁOS POMORSKI

Nr. 219 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności**, Oddział w Poznaniu nr. **201 193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 3-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 20-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Wet za wet.

Na gwałty trzeba odpowiedzieć gwałtem.

Warszawa, 18. 9. (A. W.) „Kurjer Warszawski" porusza fakt aresztowania miesiąc temu w Hamburgu kurjera polskiego M. S. Z. dr. Marjana Czerwińskiego, trzymanego dotychczas w więzieniu wraz z żoną i szwagrem. „Kurjer Warszawski" przypomina, iż Rząd polski w razie potrzeby potrafi odpowiedzieć na tego rodzaju gwałty aresztowaniem niemieckich urzędników konsularnych, a nie będzie trudno udowodnić im działalności przeciwpolskiej. Dowodów rzeczowych aż nadto posiadają władze. Kurier wyraża nadzieję, iż sfery miarodajne zarządają od Niemiec natychmiastowego uwolnienia dr. Czerwińskiego, oraz satysfakcji za obrazę państwa popełnioną przez aresztowanie jego urzędnika.

Kwestja kolonjalna warunkiem przystąpienia Niemiec do Ligi Narodow.

Berlin, 18. 9. (PAT.) Niemiecki kongres kolonjalny został dziś zamknięty powzięciem rezolucji w której oświadcza, że niemiecki kongres kolonjalny domaga się od rządu Rzeszy, aby uzależnił wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów od uregulowania kwestji kolonjalnej, a mianowicie od dopuszczenia do zamorskiej kolonizacji, conajmniej przez przekazanie Niemcom wykonywania prawa mandatowego.

Dalsza rezolucja protestuje przeciwko twierdzeniu ententy, jakoby Niemcy nie były zdolne do pracy kolonizacyjnej i jakoby nabyły kolonje swe tylko dla celów militarystycznych.

Prasa niemiecka o sprzeczności wystąpienia w Lidze.

Berlin, 18. 9. (PAT.) Prasa zajmuje się w dalszym ciągu sprawą sprzecznych oświadczyn delegata angielskiego w Lidze, oraz ministra spraw zagr. Stresemana, dotyczących rozmowy w Hunlley o wejściu Niemiec do Ligi.

„Die Zeit" zaznacza, że musiało być jakieś nieporozumienie. Zdaniem dziennika sprawa wejścia Niemiec do Ligi nie uległa zmianie. Położenie w jakiem znajdują się Niemcy w stosunku do Ligi jest określone z jednej strony przez przemówienie Mac Donalda, wygłoszone w Lidze, z drugiej strony przez przemówienie Herriota, który wskazał na to, że niema ani wyjątków ani przywilejów w Lidze.

Warunki, które muszą być spełnione są znane. Zresztą gabinet po zebraniu się parlamentu w dn. 23 bm. wystąpi prawdopodobnie z wnioskiem przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W związku z tą ostatnia wiadomością „Vorwärts" zaznacza, że jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to polityczny rozsadek w Niemczech odniósł nareszcie zwycięstwo.

„Vossische Ztg." donosi, że wobec ponownych oświadczeń lorda Parmorra i Murraya angielskie ministerstwo spraw zagr. zwróciło się do niemieckiego ambasadora w Londynie z żądaniem oświadczenia w tej sprawie.

Jak daleko postąpiły prace nad arbitrażem?

Paryż, 18. 9. (PAT.) Agencja Havasa w depeszy z Genewy podaje rezultaty dotyczących prac Ligi Narodów w kwestji arbitrażu sankcji i rozbrojenia.

Jakkolwiek porozumienie w sprawie instytucji arbitrażu obowiązkowego zostało w zasadzie osiągnięte, to jednak na komisję 1-szą nałożono trudny obowiązek określania pojęcia agresji i zorganizowania procedury arbitrażowej. Zagadnienia te nie zostały wprawdzie dotychczas ujęte w formę postanowień, nie mniej jednak zgodzono się nagół co do określenia „napastnika".

I tak za stronę napadającą uważane będzie każde państwo, które nie podda swego sporu procedurze arbitrażowej i z drugiej strony każde państwo, które nie zgodzi się na pokojowe środki ustanowione przez arbitraż, a wreszcie każde państwo, które w określonym terminie nie przyjmie orzeczenia powołanego w tym celu organu. Strona napadająca ogłoszoną zostanie za wyjętą z pod prawa.

Bliskiem urzeczywistnienia jest również porozumienie w sprawie czy arbitraż ma być obowiązującym w wypadku różnic o charakterze politycznym czy też prawnym. Odpowiedź na to pytanie będzie prawdopodobnie twierdząca. Pozostały jeszcze te punkty, które dotycza organizacji procedury arbitrażowej jak np. żadne państwo nie będzie mogło uchylić się od odpowiedzialności międzynarodowej za akt agresji.

Co się tyczy sankcji, to odnośne postanowienia zostały zredagowane na podstawie projektu Benesza. Postanowienia te jak i wszelkie inne uznane będą za ostateczne dopiero po uzyskaniu aprobaty przez plenum komisji, a następnie przez ogólne zgromadzenie Ligi. Projekt w sprawie sankcji postanowienia, że państwo podpisujące protokół obowiązuje się przyjść z pomocą państwu zaatakowanemu lub zagrożonemu, jak również zorganizować wzajemne poparcie.

Sankcje w każdym razie nie będą stanowiły pogwałcenia niezawisłości terytorjalnej lub politycznej państwa napadającego, które jednak będzie musiało pokryć koszty wojenne oraz śpłacić odszkodowanie za szkody wywołane napadem. W kwestji rozbrojenia mocarstwo podpisujące protokół obowiązuje się wziąść udział w międzynarodowej konferencji dla redukcji zbrojeń, która to konferencja zwołana ma być przez Ligę Narodów w najkrótszym czasie.

Jeżeli konferencja ta w oznaczonym czasie nie zostanie zwołana, lub jeżeli ustalony przez nią plan rozbrojenia nie zostanie przyjęty, to wówczas każda ze stron układających się uzyska całkowitą swobodę działania. Wszystkie te zobowiązania staną się prawomocne dopiero od dnia ratyfikowania ich przez państwa podpisujące układ.

Porażka litewska w prasie kowieńskiej.

Kowno, 18. 9. (PAT.) Pismo „Elta" oraz za niem cała prasa litewska przez kilka dni przemilczała sprawę odrzucenia przez Ligę Narodów wniosku litewskiego o ponowne rozpatrzenie sprawy roszczeń litewskich do Wilna.

Dopiero dn. 15 bm. Elta krótko i bez komentarzy doniosła, że na posiedzeniu podkomisji delegacja litewska cofnęła swój wniosek z porządku dziennego, zastrzegając sobie prawo powrotu do niego w przyszłości.

Pozatem część prasy litewskiej z dn. 15 bm. podała niektóre wyjątki omawiające sprawy z gazet zagranicznych, ograniczając się do podania deklaracji Galwanauskasa, zarzucającej Radzie Ambasadorów przekroczenie kompetencji i wyrażającej votum nieufności delegatowi belgijskiemu Hymansowi, co spowodowało wystąpienie Hymansa z komisji.

Meritum sprawy a mianowicie porażka litewska została przemilczana, natomiast podano wyssane z palca informacje, że interesy polskie popierała w Radzie Rumunja a interesy litewskie państwa bałtyckie.

ENERGICZNIE!

Wrocław. 17. 9. (PAT.) W czasie obrad niemieckiego związku dla spraw kresów wschodnich wypowiedziano się jednomyślnie za odzyskaniem niemieckiej marchji wschodniej.

Wielki wiec

Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Chrześcijańskiej Demokracji Zjednoczenia Związku Pracowników Przemysłu Handlu i Samorządu.

w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych m. Grudz. odbędzie się dziś w piątek dnia 19 września br. o godz. 7-mej wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego przy ul. Józefa Wybickiego 21.

Przemawiać będzie:

poseł Puchałka z Krakowa.

O liczny udział prosi

Komitet wyborczy.

Z bieżącej chwili.

Grudziądz, 19 września.

Werdykt sądu przysięgłych w Krakowie w procesie o zajścia z listopada 1923 wzburzył opinję publiczną. Wiadomo, że werdykt w sprawie o ciężkie bardzo zbrodnie o podkładzie politycznym, był uwalniający.

Pojawił się wobec tego w prasie szereg artykułów nietylko potępiających ludzi, owych krakowskich przysięgłych, ale także samą instytucję sądów przysięgłych. Co sądzić o krakowskich przysięgłych, to trudno powiedzieć stanowczo, na to trzebaby być obecnym przez cały czas procesu, trzebaby słyszeć, co zeznawali świadkowie. Wszak nietylko o to w procesie chodzi, czy jakiś fakt zbrodniczy zaszedł, ale przedewszystkiem o to czy dany osobnik winnym jest, że dopuścił się zbrodni, czy można mu to udowodnić, czy sędzia może z ręką na sercu powiedzieć — „winien". Czy tutaj przysięgli krakowscy zawinili, tego stwierdzić nie można bez bardzo dokładnego badania aktów procesu.

Dlatego lepiej mówić o samej instytucji sądów przysięgłych. Wiadomą jest rzeczą, że instytucji tej domagały się stronnictwa demokratyczne za czasów monarchji absolutnej, uważały ją za warunek prawdziwej wolności obywatela — mówiono o sądach ludowych z takim samym zapałem, jak o wolności prasy, gwarancjach dla wolności osobistej i nietykalności mieszkania itp. Kiedy ostatecznie sądy te wprowadzono, zaczął się po pewnym czasie prąd krytyki. Dziś istnieje już ogromna literatura na temat: czy wogóle wprowadzać sądy ludowe w jakiejkolwiek postaci, a jeżeli tak, to czy wprowadzać sądy przysięgłych, czy sądy ławnicze.

Co przemawia przeciw sądom ludowym wogóle? Doświadczenie wykazuje, że przysięgli są zanadto ludźmi należącymi do pewnego koła społecznego, by nie ulegać wpływom opinji, choćby bez nieuczciwości. To, co ma być wyrazem opinji publicznej, — werdykt — jest wyrazem opinji pewnych sfer. Wiadomo, że ława przysięgłych złożona z włościan jest nieubłaganą i często wręcz niesprawiedliwą, gdy chodzi o podpalenie. Najsłabsze poszlaki wystarczą, by uzyskać werdykt zasadzający. Takich przykładów przytoczyć można więcej. Zależy od składu ławy osobowego, jaki werdykt zapadnie. Ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości taka loterja jest niepożądaną. Zarzuca się przysięgłym brak przygotowania do orjentowania się w zeznaniach świadków i obwinionych, co oczywiście wielką jest wadą, gdy sprawa jest zawikłaną, gdy zachodzą sprzeczności między zeznaniami.

Zarzuca się... Tych zarzutów jest tak wiele, że trzebaby pisać o tem książkę. Dla mnie w sprawie tej rozstrzygającemi nie są owe zarzuty, gdyż można tym zarzutom przeciwstawiać to, co mówią zwolennicy przysięgłych o zwykłych sadach urzędniczych. Ważniejszem od zarzutów jest stwierdzenie, czy społeczeństwo do pewnej instytucji się nadaje, czy nie nadaje, czy sądy przysięgłych odpowiadają pragnieniom społeczeństwa, czy nie. Poco narzucać społeczeństwu instytucję, której ono wcale nie pożąda. Otóż co pokazało doświadczenie w Małopolsce? Kiedy sądy te wprowadzono w roku 1873, inteligencja po większych miastach przywiązywała wielkie do nich znaczenie, chętnie brała w nich

udział. Pokazało się z czasem, że zapał ten nie jest ogólnym, a nawet tam, gdzie był ostygł.

Pokazuje się dziś, że urząd sędziego przysięgłego traktuje się jako ciężar. Od pierwszej chwili, kiedy nazwisko przysięgłego pojawi się na liście, zaczyna się gonitwa za tem, by albo z listy wogóle zniknąć, albo przy każdem losowaniu, przy każdej sprawie uzyskać uchylenie od oskarżyciela, bądź też od obrońcy. Zaczynają się błagania, zaklinania, przedstawienia, — każdy prosi o to, by go nie zmuszać do zasiadania na ławie przysięgłych, prosi o uchylenie, które jest właściwie dowodem braku zaufania do danego osobnika. Wszystko jedno, nawet za tę cenę zdobywa się uwolnienie od pełnienia obowiązku. Wszyscy tłumaczą się brakiem czasu, ważnemi zajęciami, stratami materjalnemi, wynikającemi z siedzenia w sądzie itp. W Krakowie w czasie procesu o zajścia listopadowe przysięgli zagrozili strejkiem, jeżeli nie będzie się im płaciło dziennych djet za siedzenie przy rozprawie. Djety takie nie są przewidziane w ustawie, bo urząd sędziego przysięgłego uchodzi za obowiązek obywatelski. Widocznem jest zatem, że większość społeczeństwa do tego stopnia lekceważy sobie stanowisko przysięgłego, że woli od wykonywania tego stanowiska uciec. Pytam się, czy dowodzi to, że instytucja ta jest konieczna? wszak nie należy być doktrynerem, lecz życie brać praktycznie.

W Anglji, skąd sądy przysięgłych dostały się na kontynent, sądy te są popularne i uświęcone tradycją wielu wieków, nie zostały narzucone, lecz wyrosły same niejako ze społeczeństwa, u nas inaczej. U nas są ciałem obcem. Mimo wszystko jednak sądy przysięgłych dostały się do konstytucji (art. 83), powołano je do orzekania o zbrodniach zagrożonych cięższemi karami i o przestępstwach politycznych.

Konstytucja nie wypowiada jednak, co jest ciężką karą, ani nie wylicza, jakie przestępstwa należy uważać za polityczne. Nakoniec nie mówi, jak należy tworzyć sądy przysięgłych. Bardzo wiele przeto będzie zależało od tego, jak nowe ustawy (o organizacji sądów itp.) sprawę tę będą pojmowały. Można ograniczyć ich działalność do wypadków bardzo rzadkich, można ograniczyć ilość przysięgłych (zamiast dwunastu tylko sześciu) można zmienić stosunek ławy przysięgłych do trybunału, tak by przysięgli razem z trybunałem (albo samym przewodniczącym tworzyli jedno ciało, jeden trybunał, by zawodowy sędzie kierował obradami, by wywierał pewien wpływ dobroczynny, albo przynajmniej miał możność prostowania fałszywych pojęć i wyobrażeń.

Wszystko to zrobić można i zrobić należy, by zasadę konstytucji pogodzić — z życiem i jego potrzebami.

Juljusz Makarewicz.

Z międzynarodowego kongresu akademików.

Wybory nowego zarządu. — Polak został jednogłośnie obrany prezesem.

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Wczoraj około godz. 1 w nocy zakończyły się wybory nowego zarządu C. I. E. Prezesem konferencji wybrany został jednomyślnie p. Jan Baliński-Jundzwiłł (Polska), wiceprezesami zostali: Macadam (Anglja), Mothe (Francja), Gressler (Danja), Stael (Szwecja) i Deak (Węgry). Na stanowisko dyrektora biura centralnego konfederacji wybrany został p. Baumgart. (Belgja).

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Dziś o godz. 1,30 rano pod przewodnictwem p. Balińskiego-Jundzwiłła odbyła się wspólne zebranie ustępującego i nowego zarządu C. I. E. P. Gerard ustępujący prezes, oddając władzę w ręce nowego zarządu złożył życzenia pomyślnej i owocnej pracy i wyraził nadzieję, że w dalszym ciągu działalność i pracę konfederacji będzie cechowała serdeczna przyjaźń, która jest jedną z ważniejszych podstaw pokoju.

P. Baliński nowo wybrany prezes C. I. E. odpowiedział w imieniu nowego zarządu, dziękując że wyrażone życzenia i zapewniając, że nowy zarząd dbać będzie o rozwój i krzewienie idei konfederacji. Następnie zabrał głos dr. Kopecky (Czechosłowacja), który zakomunikował zebranym o powstaniu towarzystwa, które składa się z ustępujących czynniejszych członków konfederacji i mieć będzie na celu usilne popieranie organizacji C. I. E.

Nowo wybrany zarząd przystąpił następnie do obstawienia stanowisk przewodniczących komisji oraz do pewnych zmian w porządku dziennym kongresu.

Warszawa, 18. 9. (A. W.) Mecz piłki nożnej C. I. E. pomiędzy drużyną akademicką Anglji i Polski, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 3:0.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 18. 9. (PAT.) Komisja 4-ta zgromadzenia Ligi dla spraw finansowych kontynuowała na dzisiejszem posiedzeniu badania budżetu Ligi Narodów. Piąta komisja dla spraw socjalnych i działalności humanitarnej w dalszym ciągu rozpatrywała projekt przedstawiony przez sen. Diraclo (Włochy), dotyczący utworzenia federacji międzynarodowej dla niesienie pomocy ludności nawiedzonej przez klęski żywiołowe. Specjalnej podkomisji w skład której wchodzą przedstawiciele Anglji, Gwatemali, Francji, Japonji, Polski, Szwecji i Włoch powierzono przygotowanie rezolucji w tej sprawie. Komitet 12-tu pod przewodnictwem Benesza kontynuował badanie nad jego projektem protokółu. Pierwsza komisja badała w dalszym ciągu kwestję arbitrażu. Stała komisja doradcza Ligi Narodów dla spraw wojskowych, morskich i powietrznych, obradująca w Genewie od 28 sierpnia pod przewodnictwem gen. Counincka (Anglja) ukończyła swe prace, przyczem przygotowała zgodnie z życzeniem Rady Ligi całkowity projekt w sprawie organizacji kontroli Ligi Narodów w zakresie stanu uzbrojenia Niemiec, Austrji i Bułgarji, jak to przewiduje traktat pokojowy. Plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi odbędzie się w sobotę, przyczem rozpocznie się rozpatrywanie rezultatów prac poszczególnych komisji.

Genewa, 18. 9. (PAT.) Podkomisja dla sprawy arbitrażu prawdopodobnie zakończy w dniu jutrzejszym swoje prace. Dr. Benesz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył m. in., że poszczególne państwa mogłyby zakomunikować Lidze Narodów jak wielkie siły zbrojne mogłyby ewtl. dać do dyspozycji dla akcji zbiorowej. Zdaniem Benesza najważniejsze trudności, przy rozpatrywaniu projektu zostały już w części przezwyciężone.

Genewa, 18. 9. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu 12-tu Paweł Boncour przedstawiwszy francuski punkt widzenia na sprawę arbitrażu, zaznaczył, iż układy partykularne pomiędzy poszczególnemi państwami mogą zwracać się jedynie przeciwko krajowi, który nie podda się arbitrażowi. Rada Ligi Narodów decydować będzie czy w danym wypadku państwa winny wykonywać swoje zobowiązania. O ile wyrok arbitrażowy uzna dany kraj za winny, jego sojusznicy nie mają prawa przychodzić mu z pomocą, natomiast posiadają zobowiązanie zbrojnego wystąpienia przeciwko niemu oraz zwalczania go w dziedzinie finansowej i ekonomicznej. Partykularne sojusze stanowić będą poniekąd ogniwa łańcucha ogólnego sojuszu i służyć będą nie interesom poszczególnych krajów, lecz dla dobra powszechnego.

Z CHINSKIEGO PLACU BOJU.

Londyn, 18. 9. (AW). „Daily Mail" donosi z Tokio, że minister spraw zagr. zawiadomił radę ministrów, że jeżeli sowiety nie uwzględnią w przeciągu kilku dni sprawy koncesji naftowej na Sachalinie, Japonja będzie zmuszona zerwać stosunki z sowietami. W tym duchu zawiadomiono notą posła sowieckiego w Tokio Karahana.

Londyn, 19. 9. (AW). Chicagowski „Daily News" zamieszcza pierwszą depeszę swego korespondenta z chińskiego placu boju. Korespondent donosi, że Chińczycy zaopatrzeni są w nowoczesne tanki i maski gazowe. W czasie deszczu używają oni parasoli w ten sposób, że jeden parasol przypada na dwóch żołnierzy. Rowy strzeleckie kopie się w ten sposób, że nad żołnierzem kopiącym kolega trzyma parasol chroniący go od deszczu. Między walczącymi wodzami odbywają się wymiany depesz radiowych utrzymane w tonie wysokiej etykiety ale połączonej z wyraźnemi groźbami. N. p. marsz. Tsang-Tso-Lin telegrafuje do swego przeciwnika następująco:

„Wasza Ekscelencja otoczona jest zbrodniarzami w rodzaju Wu-Pei-Hu, który posiada znakomity umysł lecz podłe serce. Wyślę samoloty celem przekonania się w zdrowiu Waszej Ekscelencji i czy Wasza Ekscelencja nie zamierza jeszcze bronić ideału wolności.

PACYFISTYCZNE DEMONSTRACJE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 18. 9. (A. W.) „Danziger Volksstimme", dziennik socjalistów, nawołuje do wzięcia udziału w wielkiej demonstracji przeciw wojnom, która ma się odbyć 21 września. Odbędzie się wielki pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta i przemawiać będzie wiele mówców.

Kaukaz w walce o niepodległość.

Bohaterska walka ludów kaukazkich o wolność i niepodległość porusza wszystkie narody. Mianowicie naród polski śledzi z zaciekawieniem bieg wypadków i całem sercem jest po stronie bohaterskich, tak nam sympatycznych Gruzinów.

„Niepodległość Gruzji — pisze „Robotnik" — jak i innych republik kaukazkich, była kamieniem obrazy dla moskiewskich bolszewickich carzyków. Sowiety moskiewskie nie mogły spokojnie patrzeć na to, że w małej Gruzji istnieje i błogosławioną rozwija działalność Rząd oparty na demokracji i wolności. Rząd sowiecki nie mógł znieść tego rażącego niebezpieczeństwa do swoich metod i czuł poprostu zaciekłą osobistą nienawiść do socjalistów, zasiadających w rządzie gruzińskim. Ale najazd miał jeszcze inne przyczyny. Kiedy Radkowi mówiono o prawie Republik kaukazkich do stanowienia o sobie — bolszewicy zwłaszcza w początkach swoich rządów hasło to ciągle mieli na ustach — to Radek odparł z właściwym sobie cynizmem: ale nam potrzebna jest nafta! Tak dla nafty kaukazkiej, dla Baku i dla portu Batumskiego, z którego wywozi się naftę, dla bogactw mineralnych Kaukazu zniszczono niepodległość Gruzji i innych państewek kaukazkich. Pozatem był jeszcze motyw polityczny: przez panowanie na kaukazie Rosja sowiecka daleko wyciąga ręce do Azji.

Gruzja padła ofiarą imperalizmu sowieckiego — spadkobiercy carskiej zaborczości. I odtąd zaczęła się sroga niewola. Zniszczone bujne, młode życie kraju, który dopiero zaczynał był żyć pełnią niepodległości. Gruzja stała się wyzyskiwaną kolonją sowiecką. Czeka i „czerwona armja" sprawowały swoje bezwzględne rządy. Nie prześladowano wprawdzie języka gruzińskiego — pod tym względem najazd sowiecki jest liberalniejszy od najazdu carskiego, ale wszelką samodzielność polityczną i gospodarczą Gruzja postradała. Komunistów Gruzińskich, którzy występowali z niejaką opozycją wobec centralizmu moskiewskiego, usunięto i zastąpiono posłusznymi stupajkami Kremla. Zniesiono całkowicie wolność słowa, prasy, zgromadzeń. Zapanował wszechwładnie system terroru i gwałtu.

Odpowiedzią na ten system, wyrazem niezamarłego dążenia do niepodległości jest powstanie, które wybuchło w końcu sierpnia. Rząd bolszewicki w komunikacie swoim obwieścił światu, że po pierwsze żadnego powstania właściwie nie było i niema, powtóre, że to powstanie jest intryga „książąt obszarników i kupców" przeciwko rządowi robotników i chłopów gruzińskich!.. Rząd sowiecki, zupełnie według carskich wzorów nietylko morduje, ale jeszcze naigrawa się z ofiary i w dziki sposób ją spotwarza".

Kaukaz ocieka krwią, pisze Lud. Zieliński w Gaz. Warsz., sowieckie ekspedycje karne, którym kazano nie szczędzić ładunków, dopuszczają się okrucieństw nad zrozpaczoną ludnością. Depesze z Konstantynopola, przez który jak przez wąską tubę przedostają się na szeroki świat tłumione echa tej nierównej walki, przynoszą codzień setki dowodów zbójnickiego obłąkania największych na kuli ziemskiej mistrzów w rzemiośle mordowania ludzi.

W Batumie, wraz z dowódcą plutonu rozstrzelono 39 czerwonoarmistów, którzy próbowali zagarnąć sowiecki pociąg pancerny. W Kutaisie wykonano wyrok śmierci na trzech przedstawicielach moskiewskiej grupy robotniczej. W pow. Duszeckim z rozkazu naczelnika ekspedycji karnej, rozstrzelono ośmiu włościan. Na stacja Dzorgam rozstrzelono czterech delegatów ludności, którzy wracali z Abas - Tumanu, gdzie się odbyły narady komitetu powstańczego w sprawie dalszej akcji. W miasteczku Michajowo w pobliżu kolei Zakaukazkiej na podstawie wyroku trybunału wojennego rozstrzelano siedemnaście osób, w tem sześciu obywateli rosyjskich, odkomenderowanych z Moskwy w charakterze fachowców kolejowych. W Suranie oddział ekspedycji karnej rozstrzelał czterech włościan.

To część plonu władzy sowieckiej na Kaukazie, zebranego w ciągu jednego dnia.

Nic dziwnego, że i powstańcy również nie szczędzą swych oprawców i wycinają wpień napotkanych komunistów i ich najmitów.

Wiadomości o walkach nadchodzą z różnych stron t. zw. federacji kaukaskie, a więc z Batumu, Tyflisu, Elizawetpola, Baku, Temir - Chan - Szury, Soczi, Poti, Tuapse, Suchumu itd. itd.

Do ważniejszych jednak zaliczyć trzeba opanowanie przez partyzantów całej południowej Gruzji do Karklissy, stacji kolei Tyflis-Aleksandropol-Dżuffu, położonej o jakieś 100 klm. w linji prostej na południe od Tyflisu włącznie. Nadgraniczne oddziały sowieckie w Abchazji i Gurji przeszły na stronę powstańców. Okręgi Achalcicki i Batumski już od dłuższego czasu pozostają w ich rękach.

Największe wszakże znaczenie dla oceny sytuacji na Kaukazie posiadają ostatnie komunikaty narodowego komitetu gruzyjskiego w Paryżu, wedle których 48 dywizja sowiecka, przybyła na Kaukaz dla poparcia skoncentrowanych tam wojsk czerwonych, została przez powstańców rozbita. Inny komunikat tego komitetu donosi o zajęciu przez partyzantów wąwozu Darjalskiego, jedynego przesmyku, łączącego go przez grzbiet Kaukaski obydwie rozdzielone wysokim pasmem górskiem części tego kraju. Poza tym wąwozem, który łączy sieć kolejową północy z paru zaledwo linjami kolejowemi południa, pozostaje jedynie połączenie kolejowe okrężne wzdłuż wybrzeża Kaspijskiego, gdzie również operują oddziały powstańcze. Szosa, wijąca się po zboczach gór kaukazkich od strony morza Czarnego, znajduje się w sferze ognia karabinowego powstańców, którzy w ten sposób uniemożliwiają po niej wszelki ruch. Posiłki i amunicję wysyłają bolszewicy z Teodozji i innych portów południowych drogą morską na Suchum.

Gdyby wiadomość o zajęciu przez powstańców Darji i wysadzeniu w powietrze mostu w tej miejscowości okazała się prawdziwą, byłoby to równoznaczne z odcięciem wszystkich wojsk sowieckich, operujących w rozległej peryferji Tyflisu od najbliższych podstaw operacyjnych, co w wysokim stopniu utrudniłoby im dalszą walkę.

Niezależnie od wyników walki na Kaukazie władza sowiecka już ponosi ciężkie straty moralne i materjalne. Do strat materjalnych w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba olbrzymie pożary, jakie wybuchły na terenach naftowych w Baku. Są one, niestety w jeszcze większym stopniu stratami zamieszkującej te kraje ludności.

Stratą moralną jest wykluczające wszelkie wątpliwości obalenie fałszu, jakoby ludność Gruzji, Azerbejdżanu, Armenji i innych znajdujących się na Kaukazie republik pragnęła władzy sowieckiej. Ostatnie kroniki walk tych ludów o wolność dowodzą niezbicie, czem była i jest dla nich władza sowiecka.

Na jak długo i w jaki sposób powetuje sobie te straty władza sowiecka — pokaże najbliższa przyszłość. Przelaną krew walczącej o swe najwyższe dobro ludności okupić można tylko uwolnieniem jej od bolszewickiego jarzma.

* * *

Warszawa, 18. 9. (A. W.) Prezes rządu gruzińskiego przebywający na emigracji w Paryżu p. Noe Zordania, wysłał do prezesa Sownarkomu na Kremlu, depeszę następującej treści: „W roku 1921 wojska wasze łamiąc traktat zawarty z nami, okupowały po 5-ciu tygodniach walki Gruzję, już przez was samych uznanej za niezależną. Od tego czasu naród gruziński znosi niesłychane prześladowania, nieznane w swojej historji. Obecnie doprowadzony do rozpaczy, walczy on przeciw waszej władzy. Gruzja walczy nie dla ustanowienia tego czynnego ustroju państwowego, lecz o swoje prawo dla samostanowienia narodu i wywalczenia swej niezależności. Zapewniamy was, że Gruzja nigdy nie podda się obcemu panowaniu. W imieniu narodu gruzińskiego proponuję wam wstrzymanie akcji wojennej i załatwienie zatargu gruzińsko-rosyjskiego pokojowo, opierając się na traktacie zawartym między wami dnia 7 maja 1920. Oświadczam jednocześnie gotowość naszą do zawarcia odrębnego układu, który zabezpieczy wasze interesy handlowe i ekonomiczne w Gruzji.

Warszawa, 19. 9. (A. W.) Rada Miejska na wczorajszem posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła przesłać narodowi gruzińskiemu bratnie pozdrowienie i życzenia zwycięstwa w walce o niepodległość. Życzenia przesłano na ręce rządu narodowego Gruzji p. Jordoni. Oprócz tego Rada Miejska wyasygnowała 10 000 zł. do dyspozycji Czerwonego Krzyża na pomoc Gruzinom.

Grudziądz i żydzi.

Z kół obywatelskich piszą nam:

Tytuł wcale nie pocieszający i założyłbym się z każdym mieszkańcem miasta, że czytany przez wielu, u jednych spowoduje chmurne ściągnienie brwi, u innych dąsy obrażonych, którzy w roli świeczników społecznych, pocą się formalnie coprawda tylko przejściowo, nad uświadomieniem bliźnich w kwestji żydowskiej.

Pisać o żydach w Grudziądzu jest rzeczą szczególnie nieprzyjemną, już choćby dla tego, że podkreśla się dc, sadnie miejscowość, w której nie brak towarzystw, korporacyj, Izby Rzemieślniczej, Przemysłowo-Handlowej, Związku Kupieckiego, kooperatyw, banków, posłów, senatorów, składów polskich, księgarń i wydawnictw polskich.

Opuściłem szereg poważnych organizacyj zawodowych i politycznych, natomiast pragnąłbym z świątecznem namaszczeniem podkreślić istnienie Związku właści cieli domów, tak mężnie, odważnie, po obywatelsku, z taką miną prawego potomka w prostej linji piastowego rodu, zamykających w każdej porze roku i dnia swe mieszkania przed nosem targujących się o cenę odstępnego żydów.

Gdy w r. 1922 umieściłem 9-go sierpnia w „Głosie Pomorskim" notatkę p. t. „Żydzi w Grudziądzu", wówczas zakładano żydowski „Bazar" na Rybim Rynku, a w gronie ledwie kilkudziesięciu ówczesnych żydków, nie myślano jeszcze o odnowieniu bóżnicy przy ul. Mickiewicza.

Trzeba przyznać, że między rokiem 1922 a 24 tak poważnie myśleliśmy o potrzebie czujności patrjotycznej i odporności przed napływem żydostwa, tak skutecznie przestrzegaliśmy obowiązek omijania żydów, że ci w pogodny dzień szabasu, patrząc z wieży Klimka na miasto, zamieszkane przez uświadomionych i dostojnych swej godności obywateli — palcem gromadnie wskazywali na kilkadziesiąt nowszych siedzib żydostwa.

Bo i też mówiąc prawdę, zazdrościć nam muszą ci żydzi ruchliwości zapobiegawczej, sposobności, a nadewszystko tych trybunów społecznych, którzy bijąc w dzwon trwogi na prawo i lewo, jako jedni, stanąwszy w pośrodku gromady, zatrwożonej o polski przemysł, o handel, rękodzielnictwo, — nawołują o potrzebie pogrzebania polskiej pobłażliwości.

Patrzę, proszę Państwa, na „Kurjer Pomorski", wychodzący w Grudziądzu i widzę z d. 10 września br. olbrzymi napis „Żydzi". Czytam o krzywdach i spustoszeniach, zohydzeniach i zwyrodnieniach, brudawstwach i nienawiści żydowskiej wobec nas Lechitów, o potrzebie ciągłej odporności przeciw pluskwie żydowskiej, wciskającej się na Pomorze i Poznańskie.

Niczem pięć wieców Rozwoju i poselskich referatów wobec takiej jednej porządnej notatki, w porządnym dzienniku, tak porządnie zabierającego się do zahartowania społeczeństwa w walce przeciw żydom.

Już sam napis „Żydzi" bez dalszej treści, umieszczony w „Kurjerze Pomorskim" daje najzupełniejszą gwarancję, że w czasie dłuższego pojawienia się „Kurjera Pomorskiego", zostaniemy do tego stopnia ogołoceni z żydów, że co prędzej należałoby się jeszcze zabezpieczyć chociażby w bibljotekę pisarzy żydowskich, któraby w wolnych chwilach przywodziła naszej pamięci dawniejszą obecność żydowstwa.

Siedzę w Grudziądzu i doprawdy nie próżnuję, a jednak, co dałbym za gram takiego komiwojażerstwa, wskrzeszającego w porze jesiennej humor w hurtowni ilości i uśmiech.

Proszę przeczytać „Kurjer Pomorski" z dnia 17-go września, polecający Szolem Alejchema w przekładzie Jakóba Appenszlaka — pierwszy tom po polsku pisany i po polsku polecany przez polski „Kurjer Pomorski", polskim obywatelom miasta.

Mam urlop i czytam Kornela Makuszyńskiego, lecz myślę, że Appenszlaka umyślnie wprowadzają na grunt grudziądzki, by po zwolnieniu się z plagi żydowskiej, z pozorów zademonstrować Lidze Narodów nasz szlachetny kult dla pisarzy żydowskich!

„Żegnajcie nadziei promienie" mógłbym zawołać i ostrzec równocześnie przed tak pojmowaną w praktyce odpornością przeciw napływowi żydowstwa.

Prowokacyjne manewry floty sowieckiej.

Powoli zaczyna nasz rozum polityczny dojrzewać, zaczynamy rozumieć pewne konieczności, bez których w żaden sposób naród tak wielki — jak nasz, a mający tak świetne warunki rozwoju wewnątrz, nie może się obyć.

Tak trzeba było żmudną propagandą wtłaczać w świadomość ogółu przeświadczenie o ważności budowania floty napowietrznej, organizacji akcji przeciwgazowej.

A teraz jesteśmy w trakcie uświadamiania nasze ofiarne społeczeństwo o ważności rozbudowywania floty zwłaszcza podwodnej.

Ale jak do wszystkiego potrzeba namacalnego przykładu, tak i dla wdrożenia w systemat wystawy, w szereg kategoryj i pewników, które stoją do dyspozycji rozumowania, potrzeba było przykładu, aby unaocznić dopiero grozę położenia, miecz Damoklesa, wiszący nad nami.

Taką lekcją rozumu politycznego była ekskapada demonstracyjna floty bolszewickiej po Bałtyku aż po Hel, a również przegląd i manewry floty niemieckiej.

„Polska Zbrojna" zastanawiając się nad powagą sytuacja i nad znaczeniem tych „ruchów taktycznych" pisze:

Dnia 6 września w dwunastu milach na północo-wschód od Helu zauważono eskadrę niem. cką w składzie 2-ch krążowników, 5-ciu kontrtorpedowców i 1 transportowca.

Eskadra szła w kierunku latarni Kahlberg.

Tegoż samego dnia z naszego wybrzeża zauważono o godz. 7 min. 50 w odległości 12 mil flotyllę bolszewicką złożoną z 3 torpedowców typu „Karl Marks" (były „Awtroil"). Torpedowce około godz. 11 zbliżyły się do brzegu i w odległości 2 mil zawróciły i znikły na wschód, przepływając wzdłuż brzegu.

Nasze radjostacje zanotowały rozmowę, którą prowadziły pomiędzy sobą okręty niemieckie i rosyjskie.

O godz. 13 zauważono jednocześnie z wybrzeża eskadrę bolszewicką, składającą się z jednego okrętu linjowego typu „Marat" (25 000 tonn, 23 mile szybkości, 12 dział 12" i 16—120 mm.) oraz 4 kontrtorpedowce typu „Karl Marks" (1500 tonn — 32 mile szybkości, 4—100 mm. działa).

Nie dochodząc do naszych wód terytorjalnych, eskadra o godz. 15 min. 30 powróciła na północ i znikła za horyzontem.

Nazajutrz jeden okręt rosyjski wykonywał w pobliżu Libawy ćwiczebne strzelanie z ciężkich dział, a dnia 10 września na naszym brzegu słychać było od godz. 2 do 5 huk ciężkich dział morskich.

Nie można uważać powyższych wypadków za zwykłe manewry. Jest to skombinowana i z góry ułożona wspólna demonstracja sowiecko-niemiecka, wymierzona przeciwko nam. •Potwierdza to również fakt, że **marynarka sowiecka zrobiła znaczne postępy i przedstawia realną siłę.** W skład jej wchodzi **najpotężniejszy okręt na Bałtyku, potężniejszy, niż okręty francuskie typu „Courbet", i znacznie od nich szybszy.** Torpedowce są też dość współczesne i dostatecznie uzbrojone. Wobec braku u nas łodzi podwodnych, okręty te na wypadek wojny, będą **bezwzględnie panowały na naszych linjach komunikacyjnych morskich!** Gdybyśmy mieli chociaż kilka łodzi podwodnych i pewną ilość okrętów lekkich, to sparaliżowałoby to flotę sowiecką, gdyż jej okręty linjowe, wybudowane przed wojną, są bardzo słabo zabezpieczone przed napadem podwodnym. Posiadając takich okrętów mało, nie odważą się bolszewicy ryzykować niemi, a więc nasze komunikacje będą mniej zagrożone.

Ostatnia wojna niezbicie wykazała że walka przeciwko łodziom podwodnym jest bardzo trudna do przeprowadzenia i wymaga ogromnego materjału i wiedzy.

Bezwzględnie, gdyby chodziło nie o zwykłą **demonstrację**, ale o operację bojową, wątpliwe, czyby to **uszło** bezkarnie, o ile nasze łodzie podwodne znalazłyby się na drodze statków sowieckich.

Ciekawy fakt, że Rosja sowiecka **pierwsza zaproponowała rozbrojenie, a teraz pierwsza organizuje demonstracje** w sposób tak dwuznaczny, że jasnem się staje, jaki los napotka te nieszczęśliwe kraje, które uwierzą w piosenkę sowiecką o braterstwie ludu, rozbrojeniu itd.

Również i Niemcy gotowi są do **porozumienia się choćby z szatanem, byle tylko odzyskać utracone ziemie (!!) i rekonstruować dawną sytuację.**

Widzieliśmy na własne oczy, co będzie na **wypadek** wojny, gdy nie przystąpimy natychmiast **do budowy łodzi podwodnych i okrętów lekkich. Zostaniemi odcieci od całego świata i pozostawieni wyłącznie** własnym resursom, których może nie starczy dla skutecznego prowadzenia wojny z przeciwnikiem, posiadającym wszelkie środki komunikacji i dowozu zapasów.

Trzeba mieć na uwadze, że operacje łodzi podwodnych **będą tylko wtedy skuteczne**, gdy będą wspomagane dostateczną ilością okrętów nadwodnych lekkich (krążowników lekkich, torpedowców, łodzi patrolowych itd.), oraz wodopłatowców. Flota współczesna nie posiadająca wodopłatowców, będzie **jak człowiek bez oczu.**

Ażeby więc nie być zaskoczonymi przez mocniejszego nieprzyjaciela, należy niezwłocznie przystąpić do

J. W. Goethe.

II.

Działalność Goethego była wszechstronna. Nie było prawie gałęzi literatury, w którejby ten olimpijczyk, kochanek bogów nie stworzył czegoś, co istotną wniosło wartość do ogólnego zbioru skarbów ludzkiego ducha.

Jak ojczyzną Goethego z urodzenia były Niemcy, tak ojczyzną z tęsknoty była rozbłękitniona wyzłocona słońcem Italja, na tle patyną wieków pokrytych, długich rzędów strzaskanych kolumn, wśród których wieczysty ton smętku roztaczają cyprysy.

Miasto wieczne, grobów pełne, mogiłą największej potęgi świata była dla poety krajem wieczystego marzenia o tyle bliższego Goethemu, o ile jego pozytywnemi kategorjami operujący umysł skłonny był raczej widzieć marzenie w pięknej rzeczywistości, niśli w abstrakcji.

Najbardziej słońcem przesycone i dojrzałe zrozumieniem piękności życia dzieła poety powstają we Włoszech.

W roku 1786 udaje się Goethe do Włoch. Zwiedza Rzym, Neapol, Sycylję a że patrzył na te cuda ze swego specyficznie odrębnego punktu widzenia, więc też jego „podróż włoska" pamiętnik podróżującego estety ogrywany temat piękności Włoch zamienia w poetycznym spowiedź swych wrażeń.

Powstają tam również pełne smętku a zarazem żywiołowej mocy radości życia „Elegje Rzymskie". Utwór będący wypływem zajęcia się poety starożytnością — zarchaizowany przeto, i z wnikliwością bajeczną, oddający uczucia, owiane posmakiem wierszy Vergilego czy Catulla.

W pierwszej elegji powiada Goethe:

Ach! odezwijcie się głazy, przemówcie wysokie pałace!
Ulic niech zabrzmi mi głos! geniusz niech życia da znak!
Tak ożywione tu wszystko w murach Twych świętych [o Rzymie,
Miasto wieczyste! lecz mnie głuchy wydaje się świat.
Któż mi podszepnie, w którym ja oknie zobaczę urocze
Dziewczę, co niosąc mi raz i pokrzepienie ma nieść?
Czyż nie przeczuwam tych dróg, któremi już zawsze i [zawsze
Do niej i od niej mi iść przyjdzie, nie bacząc na czas?
Jeszcze oglądam kościoły, pałace, ruiny, kolumny,
Jak to rozsądny zwykł mąż, korzyść z podróży chcąc [mieć.
Ale już wkrótce to minie, a wtedy jedyna świątynia,
Przyjmie w podwoje mnie swe — Amor świątyni tej pan.
Światem, zaprawdę, ty jesteś o Rzymie, lecz bez miłości,
Nie byłby światem i świat, nie byłby Rzymem i Rzym.

Do takiej konsekwencji dochodzi trzydziestosiedmioletni poeta, rozumiejący istotną treść tego wytartego, a tak wiecznie młodego słowa: miłość, rzuconego na wspaniałe dekoracje wąskich uliczek, u których wylotu widnieje na pół rozwalone kolosseum.

W Rzymie też zajął się studjowaniem dziejów Sztuki i estetyką, nawiązał również szeroki znajomości.

Ale miał też ten „najdoskonalszy człowiek wieku" licznych antagonistów. Oprócz zarzutu kosmopolityzmu najwięcej było utyskiwań na jego religijność.

Zarzucano mu pozatem wiele innych rzeczy: egoizm, zimne serce, wyniosłość, służalczość.

Bezwzględnie miał Goethe przywary, jak każdy człowiek ale zazwyczaj były one przez niechętnych wyolbrzymiane i rozdmuchiwane do wielkości zbrodni.

Znał też Goethe te zarzuty i oto, co o nich mówi: „Wiem dobrze, iż dla wielu jestem solą w oku: wszyscy oni chętnieby mnie się pozbyli, a że mój talent nie da się zaprzeczyć, więc szukają ujmy w moim charakterze. Raz mam być wyniosły, to znów samolubny, to pełen zawiści względem młodych talentów, to nurzający się w uciechach zmysłowych, to bez wiary chrześcijańskiej a ot, nawet bez miłości do mej ojczyzny i mych kochanych Niemców.

„Chcesz pan wiedzieć, com wycierpiał, to proszę przeczytać moje „Xenie", a stanie się Panu jasnem, czem naprzemian usiłowano zatruć mi życie".

Z przeciwnikami jednak nie walczył, wprost ignorował ich, zostawiając na boku.

Przeciwieństwem natury było mu uczucie zemsty, czy nienawiści. — Uczucie takie uważał za burzące, niweczące wszelkie pierwiastki dobre, a on dążył do pracy budującej, stwarzającej rzeczy dotąd niebyłe.

„Jeśli złe nazwę złem — mówił — jakaż stąd wielka korzyść. A jeśli w dodatku i dobre złem nazwę, to szkoda może być wielka. Kto chce działać, jak się należy, ten nigdy nie powinien ta taić i troszczyć się o rzeczy opaczne, jeno zawsze czynić to, co dobre.

Nie chodzi bowiem o to, żeby burzyć, lecz żeby budować coś, z czego ludzkość może mieć istotną radość i pociechę".

W tych rozpatrywaniach nad istotą duchową poety poruszyliśmy zaledwie nieliczne jego rysy, może nawet nie najważniejsze, dające jednak przynajmniej garść promieni, oświetlające tę duszę na miarę Fidjasza stworzoną.

W metodzie naszej kierowaliśmy się zasadą zogniskowania wszystkich promieni wiedzy w danym przedmiocie w ognisku naszego feljetonu.

Następny feljeton, ostatni z rzędu, poświęcony będzie pobytowi Mickiewicza w Weimarze i dramatowi Wyspiańskiego, osnutemu n atem zdarzeniu.

Materjał który mi służył przy moich rozmyślaniach o Goethem, podaję w odnośnikach. J. K.

(Dokończenie nastąpi.)

zbudowania oprócz łodzi podwodnych odpowiedniej jeszcze ilości okrętów nadwodnych, bojowych i pomocniczych, oraz samolotów".

Tak przedstawia się sytuacja fachowemu pismu, a i nam trudno się na wywody jego nie zgodzić, zwłaszcza że sami jasno dostrzegamy groźne chwile i jesteśmy skłonni tylko jaknajgoręcej poprzeć myśl budowy floty.

Tysiące, miljony złotych płynie wraz z zapienionym szumem szampana na ulicę, w rynsztok, tysiące i miljony przetańcowuje społeczeństwo polskie co noc po kabaretach i dancingach, a tymczasem w taką ciemną noc opłata nas gęsta sieć przemocy obcej. Budują flotę, aeroplany, twierdze, spędzają siłę nienawiści szeregi armji, a my tracimy pieniądze, rzucając je w błoto.

Ale od czegoż buta pruska i przewrotność sowietów. Chcieli nam dać przedsmak rozkoszy jakie czekają nas przy wchodzeniu do bolszewickiego raju a tymczasem, zaszkodzili sobie najbardziej. Bo pomimo wrodzonej lekkomyślności odżyje w nas zmysł rzeczywistości, tak, że doszedłszy za lada impulsem do władzy nad zbiorowością gotów jest pokazać, że przecież wiele umiemy poświęcić dla racji stanu.

Wszak wdrożoną mamy głęboko sentencję „Salus rei publicae suprem lex esto.

Rezolucje protestacyjne przeciw komisjom doradczym na Pomorzu i w Poznańskiem.

Poznań, 17. 9. (AW). W środę popoł. odbyło się w Poznaniu wielkie zebranie polityczne w którem prócz wszystkich niemal posłów i senatorów wszystkich ugrupowań politycznych Wielkopolski i Pomorza wzięli udział przedstawiciele najpoważniejszych organizacji społecznych i politycznych ziem zachodniej Polski, celem zajęcia stanowiska wobec zamierzonego przez rząd utworzenia przy województwach poznańskiem i pomorskiem mieszanych komisji doradczych polsko-niemieckich w związku z wykonaniem konwencji wiedeńskiej i też profesora Kackenbecka w sprawie obywatelstwa polskiego osób narodowości niemieckiej.

Cel zebrania przedstawił w zagajeniu poseł Marweg (ZLN), poczem przewodnictwo złożono w ręce dr. Krysiewicza. Referował Redaktor Drobnik, który w obszernem przemówieniu uzasadniał rezolucję następującej treści:

Zważywszy, że pierwsze komisje mieszane polsko-niemieckie przy województwach zachodnich stanowią darowiznę dla Niemców, wychodzącą daleko poza niedawno ustalone ostateczne zobowiązania polskie wobec nich, 2) że stanowią one de facto organ kontroli dla administracji województw zachodnich oddanych wyodrębnionej w ten sposób mniejszości niemieckiej, 3) że mają się one składać z Niemców i Polaków, co kwestjonuje charakter narodowy ziem zachodnich, 4) że stanowią one drogę do stworzenia osobnego terytorjalnie miejscowionego ciała niemieckiego na wzór dawnego „Deutschtumsbundu", 5) że stanowią one niedopuszczalny precedens i mogą się stać punktem wyjścia dalszych żądań niemieckich i innych w tym kierunku, 6) że wreszcie uchwała odnośna powzięta została bez wysłuchania zdania przedstawicieli ziem zachodnich, należy wysłać delegację, która zażąda bezwarunkowego porzucenia wzmiankowanego projektu.

Zebrani są zdania, że inicjowany w ten sposób kurs polityki wobec Niemców nie liczy się ani z istotą polityki Niemców w Polsce, ani z bezpieczeństwem krajów zachodnich i zastrzega sobie poczynienie kroków celem zapobieżenia dalszym błędom polityki rządowej w tej sprawie.

Po dłuższej dyskusji, w której wszyscy mówcy z należytą pełniejszą jednomyślnością przyłączyli się do wywodów referenta, i zajęli stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec zamierzonego przez rząd tworzenia komisji mieszanej. Rezolucje uchwalono oraz wybrano delegację, z 9 członków, która ma się udać do Warszawy jeszcze w tym tygodniu i przedstawić premjerowi powyższą uchwałę.

Mieiscowa inteligencja zarobkująca wobec wyborów do grudziądzkiej Kasy Chorych.

Pisząc przed kilkoma dniami o wyborach do Kasy Chorych w Grudziądzu, obawiałem się zlekceważenia ważności wyborów nie tyle przez sfery robotnicze, ile bardziej zarobkującą inteligencję.

Klasycznem wnet możnaby nazwać każdorazowe zachowanie się inteligencji, wobec potrzeby wzięcia udziału w wyborach, gdyż, jak gdyby nie doceniając następstw, powstających zawsze wskutek takiego niezrozumiałego, niczem nieusprawiedliwionego wstrzymywania się od głosowania, zapomina, że przez to obronę swego stanu powierza ludziom, słabo społecznie przygotowanych do zastępywania inteligencji, bądź w Kasie Chorych, Radach miejskich lub Sejmikach. Ileż to gorzkich uwag na ten temat skreślano na łamach prasy, pod adresem inteligencji, która wyprzedzona organizacyjnie przez związki robotnicze, zawsze i wszędzie na ostatniem dopiero miejscu, znaczy swój słaby wpływ, w żadnym stosunku nie odpowiadający istotnej liczebności i znaczeniu swemu w społeczeństwie.

Że tak jest a nie inaczej, przekonuje nas wynik wyborów do Kasy Chorych w Poznaniu, notujący tak nikły udział inteligencji miejskiej, że doprawdy podobne objawy obojętności i zupełnego niezorjentowania się w sytuacji, zasługują na skarcenie. Jakiem prawem stan urzędniczy jak wogóle pracowników umysłowych odczuwających przecież braki w dziale ustawowego ubezpieczenia na wypadek choroby itd. głośno daje upust swemu niezadowoleniu, dobrowolnie rezygnuje z własnej reprezentacji w Kasach Chorych. Próbę usprawiedliwienia się obciążeniem pracą zawodową czy też fałszywie pojętą potrzebą zachowania bezpartyjności, szczególnie gdy chodzi o wybory do Kasy Chorych, nazwałbym sztubackim wykrętem, z poza którego wyziera tylko nieznajomość sprawy i przedewszystkiem zlenienie.

Gdyby słaby udział inteligencji miasta Poznania znalazł chorobliwe naśladownictwo przy niedzielnych wyborach do grudziądzkiej Kasy Chorych, natenczas z góry możemy sobie powiedzieć, iż pójście w ślady Poznania potwierdzi tylko tę smutną prawdę, że inteligencja pracująca, zawsze przy wyborach zawodząc, zaciera dobrowolnie ślady swego istnienia, a tem samem rezygnuje świadomie z e stanowiska społecznego, zdolnego wywierać decydujący wpływ na ukształtowanie stosunków ogólno społecznych.

Zbytecznem będzie, uznając konieczność brania udziału w wyborach, podkreślać potrzebę oddania swych głosów na listę nr. 1, która oficjalnie reprezentuje Związek Pracowników Przemysłu, Handlu i Samorządu a więc wszystkich prywatnych, państwowych i komunalnych urzędników zabezpieczonych w Kasie Chorych.

W Grudziądzu obok listy nr. 1 mamy ponadto listę socjalistyczną nr. 2, Zjednoczenia Zawodowego nr. 3 i inwalidów wojennych nr. 4, lecz na jeden ważny szczegół należałoby zwrócić uwagę, a mianowicie listy nr. 2, 3 i 4 zupełnie zbagatelizowały znaczną ilość kobiet zatrudnionych w różnych urzędach i prywatnych przedsiębiorstwach, które jako członkinie Kasy Chorych, powinne mieć swe własne zastępstwo w Radzie.

Fakt powyższy należycie znamionuje stanowisko tych ugrupowań a szczególnie inwalidów reklamujących opiekę nad wdowami i sierotami i tylko lista nr. 1 z panią Niemiecową i w zastępstwie panią Szulcową, w radzie doznały zasłużonego poparcia przy głosowaniu, zapewnia kobietom wpływ w Kasie Chorych.

Niechże niedzielne wybory uzewnętrznią aktywne jestestwo zarobkującej w naszem mieście inteligencji, spieszącej do wyborów pod znakiem oddania swego głosu na listę nr. 1.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Eustachjusza m. Wschód słońca 5.48 zachód 6.2. Wschód księżyca 9.56 zachód 1.3

REWIZJA BANKÓW.

Zarządzona przez p. Ministra Skarbu w wykonaniu rozporządzenia o lichwie pieniężnej, kontrola operacji kredytowych przedsiębiorstw bankowych, wykonywana jest przez Inspektorat Bankowy M-stwa Skarbu. W bieżącym tygodniu Inspektorat przystępuje do rewizji banków prowincjonalnych. (AW).

DO WIADOMOŚCI BYŁYCH SŁUCHACZÓW AKADEMJI ROLNICZEJ W BYDGOSZCZY.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Kolegów i Koleżanki, że na mocy postanowienia Walnego Zebrania Słuchaczów Państwowej Akademji Rolniczej w lipcu 1922 r. odbędzie się dn. 22 stycznia 1925 r. w Bydgoszczy Zjazd Koleżeński w sali hotelu „pod Orłem". Ze względu na tok prac organizacyjnych Zjazdu, prosimy Sz. Kolegów i Koleżanki którzy pragną wziąć udział w Zjeździe, aby najpóźniej do dn. 1 grudnia rb. zawiadomili o tem kol. Józefa Płatka (Warszawa C. T. R. ul. Kopernika l. 30. Jednocześnie upraszamy na ręce tegoż Kolegi przesłać 25 zł. wraz z obecnym adresem- celem zapewnienia przyjazdu poszczególnych Kolegów, rozesłania programu Zjazdu i na wydatki związane z pracami przygotowawczemi, jak zamówienie odpowiedniej ilości noclegów, sali, orkiestry itd. Prezes Komitetu Organizacyjnego Zjazdu: (—) **Tadeusz Tenczyński**, sekretarz Zjazdu: (—) **J. Płatek**.

WYDAWANIE ZAŚWIADCZEŃ NA ULGI OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Z wydziału Prezydjalnego przy Pomorskim Urzędzie wojewódzkim donoszą nam: Ponieważ w ostatnich dniach opinja publiczna została poruszona w kilku wypadkach odmową ze strony Urzędu Wojewódzkiego wydania zaświadczeń na ulgi w opłacie paszportów zagranicznych dla celów handlowych i przemysłowych — poniżej podaje się do wiadomości zasady na jakich wydawanie tych zaświadczeń Urząd opiera:

W myśl § 2. Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z dnia 1. 8. 1924 r. w celu wykonania ustawy z dnia 17. 7. 1924 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę Urząd Wojewódzki powołany jest do stwierdzenia w każdym poszczególnym wypadku konieczności wyjazdu zagranicę.

Jakkolwiek Urząd nie posiada jeszcze narazie żadnych instrukcji co do pojmowania „konieczności", to jednakże z ducha tego rozporządzenia i z samego faktu umieszczenia w nim powyższej klauzuli wynika, że uzasadnieniem tej konieczności winien być wzgląd na dobro polityki gospodarczej kraju.

Konieczność wyjazdu bywa stwierdzana w porozumieniu z izbami przemysłowo-handlowemi i w razie potrzeby z władzami administracyjnemi I instancji, i może być przez urząd tutejszy zakwestjonowana w tych wypadkach, kiedy chodzi o import z zagranicy artykułów których w kraju mamy pod dostatkiem i po cenach przystępnych oraz kiedy chodzi o przywóz z zagranicy towarów luksusowych, nie dostosowanych do potrzeb szerokiego ogółu.

Urząd Wojewódzki jest daleki od zbytniej formalistyki i pragnie potrzeby handlu i przemysłu w dziedzinie ulg paszportowych jaknajszerzej uwzględnić, musi jednakże stać na straży interesów kraju i należycie wywiązać się z obowiązków, nałożonych nań wyżej powołanem rozporządzeniem i dlatego zwraca się z apelem do sfer zainteresowanych, ażeby o ulgi paszportowe zwracano się tylko w razach rzeczywistej potrzeby wyjazdu zagranicę i potrzebę tę należycie uzasadniono odpowiednim zaświadczeniem Izby Przemysłowo-Handlowej, poprzednią korespondencją handlową z zagranicą oraz wogóle wszelkiemi danemi o przedsiębiorstwie, któreby konieczność wyjazdu zagranicę w celu ulgowym paszportem i korzyści dla kraju mogące wyniknąć z tego wyjazdu stawiały ponad wszelką wątpliwość.

—** **Radjo-koncert**, dziś w piątek jak zwykle w gimnazjum klasycznem od 8,30 do 11. Ze względu na najlepszy program muzyczny stacji nadawczych w sobotę i niedzielę, radzimy również przybyć w te dni wieczorem. Prócz tego odbędzie się specjalny koncert w niedzielę w południe od 11,30 do 1.

—** **Powrót przodowników.** P. P. z kresów. W nocy z czwartku na piątek, wrócili do naszego miasta przodownicy policyjni w liczbie około 50 ludzi. Przodownicy — należący do tutejszej pomorskiej szkoły policyjnej — bawili przez dwa miesiące na kresach wschodnich, uczestnicząc w wielu obławach i pościgach, spisując się we wszystkich bardzo dzielnie. Powrót ich przyczyni się niezawodnie do zwiększenia posterunków i patroli nocnych, a tem samem do zmniejszenia wypadków kradzieży i włamania.

—** **Zgubienie zagranicznego paszportu.** Wdowa, p. Block zgubiła na stacji granicznej Miasteczko paszport zagraniczny. Zguba musiała nastąpić w chwili predkiego wyjmowania z torebki biletu kolejowego. Ze względu na to, że wystawienie nowego paszportu połączone jest z olbrzymiemi trudnościami i kosztami a p. Block nie jest zamożna, uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot paszportu pod adresem tamże umieszczonym.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście tylko 1 osobę za pijaństwo.

—** **Trzecia kradzież roweru w przeciągu czterech dni.** Dzisiaj rano otrzymaliśmy wiadomość z tutejszej ekspozytury śledczej o ponownej — już trzeciej z rzędu — w krótkim czasie, kradzieży roweru. Fakt ten powinien żywiej zainteresować czynniki miarodajne. Widocznie grasuje od pewnego czasu w naszem mieście jakaś wytrawna szajka amatorów cudzej własności — specjalnie rowerów. Ostatnią kradzież popełniono na szkodę p. R. zamieszkałego przy ul. Toruńskiej 9. Rower, który był oparty o mur domu skradziono około g. 6 wieczorem. Rower miał nową kierownicę nieco wygiętą w dół, opony dobre barwy sinej oraz wolny bieg. Wartość roweru ocenia poszkodowany na 100 zł.

Ruch towarzystw.

—(rt) Towarzystwo **Czeladzi Piekarskiej** urządza w sobotę, dnia 20 września **zabawę taneczną** w hotelu „pod Złotym Lwiem". Początek o godz. 7 wieczorem. Dochód przeznaczony na zakup sztandaru. **ZARZĄD.**

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dn. 16 września 1924 r.

— **Dwa straszne wypadki samochodowe.** W piątek po południu, pomiędzy godziną 2 a 3 wydarzył się na szosie Bytowskiej, tuż przed miejscowością Zielona Huta straszny wypadek samochodowy, przyczem 2 osoby poniosły śmierć na miejscu. Pan Maciej Koczorowski z Pamiatkowa powiat poznański, który w tutejszej okolicy jest dobrze znany, gdyż fungował jako członek Komisji Granicznej przy ustalaniu granic w tutejszym powiecie, jechał w krytycznym dniu swym samochodem do Lipnicy, wioski odległej ca. 45 klm. od Chojnic. W samochodzie, mieszczącym 6 osób, jechał tylko sam z szoferem, to też gdy wyjeżdżał z Chojnic na szosę Bytowską, a przechodzące tą drogą 2 kobiety, zauważyły że samochód jedzie w tym samym kierunku, w którym oni idą, i że ma 4 próżne miejsca, poczęły dawać znaki, żeby ich zabrano. Pan Koczorowski spostrzegłszy to, a znany z swej popularności, która zawsze okazywał, kazał zatrzymać samochód i zabrał owe kobiety na swój samochód. Z początku wszystko szło dobrze aż niedaleko miejsca zamieszkania tych kobiet przed Zieloną Hutą, spostrzeżono idące dwie kobiety w tym samym kierunku, w którym jechał samochód, na co szofer począł dawać sygnały, co gdy kobiety one usłyszały poczęły przechodzić tuż przed samochodem na drugą stronę szosy, prawdopodobnie, aby ujść przed kurzem, który się wytwarzał jak zwykle przez jazdę samochodu. Pierwsza z nich zdołała jeszcze przejść, a druga idąca w jej ślady, już nie zdążyła, i pomimo, że szofer ostro hamował, została przez samochód i na miejscu zabita. Wskutek tego szofer pociągnął za hamulec, który się używa w ostateczności, co spowodowało wprawdzie natychmiastowe zatrzymanie samochodu, lecz wskutek tego gwałtownego zatrzymania tylna część samochodu straciła kierunek i uderzyła o drzewo z takim rozmachem, że samochód roztrzaskał się w kawałki, wszyscy w nim siedzący zostali siłą z niego wyrzuceni, przyczem jedna z zabranych w drodze kobiet Erna Steffen, została na miejscu zabita, druga zaś Marta Dorawa, odniosła ciężkie obrażenia cielesne. P. Koczorowski uszedł z lekkiemi obrażeniami, podczas gdy szoferowi nic się nie stało. Przybyli z pomocą mieszkańcy Zielonej Huty usunęli trupy, ulokowawszy ich w domach ich rodziców, (gdyż przypadkowo obie kobiety były niezamężne) i uprzątnęli szczątki rozbitego samochodu. Pan Koczorowski dał każdej rodzinie zabitej osoby 100 złotych na pogrzeb, z własnej inicjatywy, poczem odjechał samochodem, który przywiózł na miejsce wypadku komisję badawczą do Chojnic, a stamtąd pociągiem do Poznania.

Pan Dr. Paweł Neumann, lekarz praktyczny z Chojnic kupił sobie przed kilku dniami nowy samochód na 4 osoby, którym jadąc w niedzielę popołudniu do Ostrowitego, zabrał z sobą swą żonę. Stanąwszy w Ostrowitem, zabrał jeszcze ks. Wilma, tamtejszego proboszcza i ruszył w kierunku Ciechocina, dokąd zamierzano dojechać. Niedaleko Ciechocina prawdopodobnie wskutek najechania na gwóźdź lub szkło, wyszło powietrze z prawego tylnego koła, co spowodowało zsunięcie się samochodu do rowu szosowego, w którym przewrócił się samochód kołami do góry, grzebiąc pod sobą siedzących w nim. Na szczęście przybyło kilku osób, które przewróciły samochód i wydobyły spod niego nieszczęśliwych. Ks. prob. Wilm wyleciał porzednio z samochodu i odniósł lekkie tylko obrażenia zewnętrzne, natomiast dr. Neumann odniósł cięższe uszkodzenia zewnętrzne, zaś żona jego wyszła z tego nalgorzej, bo odniosła ciężkie uszkodzenia wewnętrzne, tak, że stan jej jest bardzo poważny.

Z Pomorza.

—** **OSIE. (Odpust Podwyższenia Krzyża św.).** Na główny odpust Podwyższenia Krzyża św. w dniu 14 bm. przybyło i w tym roku mnóstwo ludu z całej okolicy. Bardzo wzniosłe kazanie o Krzyżu św. wygłosił ks. Czarnecki z Lipinek. Dużo wiernych przystąpiło w tym dniu do Stołu Pańskiego, aby dostąpić odpustu zupełnego. Piękny śpiew chóru płynął ku niebu, łącząc się z modłami pobożnego ludu. Dodać należy, iż tut. Tow. Młodzieży z swoim nowym sztandarem brało czynny udział w tej uroczystości kościelnej, a orkiestra tegoż przygrywała przy procesji przed i popołudniowej, co się wielce przyczyniło do podniesienia tego dla całej parafji dnia świątecznego.

—** **PELPLIN. (Kradzież w pałacu biskupim)** Jak donosi „Pielgrzym" w nocy z poniedziałku na wtorek bież. tygodnia około godz. 12—1 w nocy, włamano się do pałacu biskupiego. Sprawcami włamania są wprawni mistrze-włamywacze, o czem świadczy fakt, że wyduszono szybę w oknie za pomocą ciasta, ażeby nie pozostawiać śladów w postaci odcisków palcy i nie robić hałasu. Pootwierawszy wszystkie okna i drzwi, by móc w danym razie łatwiej uciekać, zabrano się do „roboty". Ze zręcznie pootwieranych szaf i biurka zabrano dużo biżuterji, bielizny i zastawy stołowej. Spłoszeni przez siostrę ks. biskupa Rosentretera — uciekli szybko zdoławszy jednak zabrać część łupu ze sobą. Wdrożono energiczne śledztwo.

—** **GDAŃSK. (Zlikwidowanie firmy).** W urzędowym organie Wolnego Miasta „Staatsanzeiger" wymieniono znowu 18 firm, które już zlikwidowano lub znajdują się w likwidacji, a między nimi znajduje się także głośna firma „Obaltha", której biuro znajdowało się w mieszkaniu byłego senatora nacjonalistycznego Janssona, który był także udziałowcem tej firmy. Działalnością firmy tej zajmowała się też swego czasu sejmowa komisja śledcza. Wynik był taki, że Jansson znikł ze sceny życia politycznego a firma „Oboltha" również nie uszła swemu losowi.

(Zarejestrowanie „Gminy Polskiej") Organizacja mniejszości polskiej w Wolnem Mieście „Gmina Polska", starała się już przed trzema laty o zarejestrowanie jej sądowne, niestety bezskutecznie. Obecnie udało się, dzięki staraniom radcy sprawiedliwości Bielewicza zarejestrować „Gminę Polską" Wiadomość tę powitać należy z wielkiem zadowoleniem, tembardziej, że teraz już nic nie stanie na przeszkodzie objęciu gmachu na Hansaplatz na „Dom Polski".

(Sensacyjne aresztowanie). Profesor politechniki gdańskiej i kierownik tutejszego obserwatorjum v. B. został aresztowany pod zarzutem zbrodni, podpadającej pod paragraf 175. kodeksu karnego.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Wyrafinowany oszust).** Pewien oszust, podający się za urzędnika kryminalnego, zaczepił w nocy na niedzielę pewnego przechodnia przy ul. Strzeleckiej i zażądał wydania legitymacji. Gdy zaczepiony wydobył portfel, „urzędnik" wydarł mu go z rąk i wskoczywszy do przejeżdżającej właśnie dorożki, umknął w kierunku Zielonych ogródków.

(Przewłaszczenie osad anulacyjnych). Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu zamierza przystąpić w najbliższym czasie do regulowania stosunku prawnego z właścicielami osad t. zw. anulacyjnych. Uregulowanie tych spraw jest konieczne ze względu na niemożność hipotecznego przewłaszczenia majątków obecnym osadnikom osiadłym na parcelach w charakterze administratorów Zawarcie umów oraz przewłaszczenie na rzecz dotychczasowych administratorów, nastąpi dopiero wówczas, jeżeli wpłacą oni na poczet ceny kupna po 100 złotych od ha. użytkowanych gruntów tytułem zaliczki aż do ustalenia ceny kupna. W związku ze sprawą regulacji osad anulacyjnych poszczególni administratorzy odbiorą w najbliższych dniach wezwania płatnicze.

—* **OBORNIKI,** woj. poznańskie. **(Czy tak być powinno?)** W sobotę 30 sierpnia był dworzec kolejowy w Obornikach widowiskiem dziwnej sceny. Oto w okolicy Obornik istniało letnisko dla urzędników w Bablinie. W letnisku tem używali wywczasu dwaj wyżsi urzędnicy kolejowi z Warszawy z rodzinami, a ponieważ wakacje się skończyły, trzeba było wracać do domu. Uczczono tych panów w niezwykły sposób. Przysłano bowiem do Obornik pulmanowski wagon salonowy, ażeby urzędnicy ministerjalni mogli wygodnie odjechać do Warszawy. Ponieważ wysyłka wagonu salonowego się spóźniła a przyczepienie wagonu do pociągu osobowego sprawiało trudności — zaś w dodatku wkładanie licznych bagaży (nawet doniczek z kwiatami) zajęło wiele czasu, wyjechał pociąg z Obornik z takiem opóźnieniem, że przybył do Poznania dopiero o godzinie 9,35 (zamiast o godz. 9,10). Można sobie wystawić sytuację podróżnych, z których cały szereg z Poznania chciał jechać dalej. Lecz panów urzędników ministerjalnych i ich rodziny mało kłopoty reszty publiczności obchodziły, bo wóz ich przyczepiono do warszawskiego pociągu pośpiesznego, w którym wygodnie do domu zajechali.

—* **CIESZYN. (Odsłonięcie pomnika ku czci poległych w walce z Czechami).** Na Śląsku Cieszyńskim społeczeństwo stawia pomniki bohaterom, poległym w walkach z Czechami w r. 1919. W niedzielę, 7 bm. odsłonięto w Skoczowie, a w niedzielę, 14 bm. odbyła się podobna uroczystość w Dziedzicach. Oba pomniki wykonał artysta-rzeźbiarz Raszke

Parlamentaryści angielscy o polityce Wielkiej Brytanji.

Londyn, 18 9. (PAT). W niedzielę mają przybyć tutaj wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra kolei Thomasa i ministra obrony powietrznej Thomsona. Gabinet odbędzie posiedzenie w poniedziałek. Na posiedzeniu tem będą rozpatrywane kwestje sporu granicznego między Ulsterem a Irlandją oraz kwestja traktatu anglo-sowieckiego.

W dniu dzisiejszym lord Grey wygłosił przemówienie, któremu przypisują wielkie znaczenie Spodziewane jest również przemówienie premjera w Derby w sobotę na temat anglo-sowieckiego traktatu.

Lord pieczęci prywatnej Clines wygłosił wczoraj w Manchester przemówienie, w którem zaznaczył, że rząd W. Brytanji pragnie zawierać traktaty w celu przyspieszenia sprawy utrwalenia pokoju światowego oraz poprawy stosunków ekonomicznych. Mówca zaznaczył jednakże, że pożyczka będzie udzielona tylko wtedy, o ile przedstawiciele Rosji zgodzą się na wypełnienie pewnych warunków i na wydanie znacznych sum zotrzymanej pożyczki na towary i maszyny, których Rosja potrzebuje.

Natomiast Chamberlain przemawiając wczoraj w Birmingham krytykował traktat i zaznaczył, że dwie najgłówniejsze organizacje handlowe uważają go za niewłaściwy. Komitet federacji przemysłowców angielskich wydał dłuższy komunikat, w którym stwierdza, że zawarcie traktatu anglo-sowieckiego byłoby szkodliwe dla interesów ekonomicznych Anglji. Podobny komunikat został ogłoszony również przez stowarzyszenie izb handlowych angielskich i kolonjalnych.

Londyn, 18. 9. (PAT). Lord Grey, który z powodu słabego zdrowia zrezygnował niedawno ze stanowiska przywódcy liberałów w izbie lordów, wygłosił w dniu dzisiejszym w Edinburgu dłuższe przemówienie, w którem m. i. poddał analizie obecną politykę zagraniczną Anglji.

Mówca oświadczył, że aprobuje wzupełności porozumienie londyńskie w sprawie odszkodowań i uważa, że pomogło ono znakomicie do przygotowania gruntu dla trwałego pokoju i unormowania stosunków w Europie. Następnie lord Grey poddał silnej krytyce anglo-rosyjskie traktaty a w szczególności zaś projekt pożyczki, zaznaczając, że izba gmin nie powinna przyjmować na siebie odpowiedzialności za traktat i winna odmówić udzielenia pożyczki aż do otrzymania bezwzględnie pewnych gwarancyj co do jej zwrotu.

Przechodząc do kwestji odpowiedzialności za wywołanie wojny, lord Grey, który jak wiadomo, w czasie wybuchu wojny był ministrem spraw zagranicznych, oświadczył, że gruntowne i bezstronne rozpatrzenie sprawy wykaże, że o ileby Niemcy w r 1914 okazały taką dobrą wolę, jaką okazała Anglja, to do wojny nie doszłoby.

W zakończeniu lord Grey oświadczył, że najbardziej pożądanym sposobem załatwienia sporu granicznego między Ulsterem a Irlandją byłyby porozumienie obu stron drogą bezpośrednich rokowań.

Wykrycie nowego gniazda komunistycznego w Mokotowie.

Zręczne ukrywanie kryjówki. — Ciekawe szczegóły rewizji. — Personal robotniczy na kolejach agentami komunistycznymi. — Polski Związek Kolejarzów zmywa hańbę.

Warszawska policja polityczna wykryła w ostatnich dniach w Mokotowie pod Warszawą „filję" szeroko rozgałęzionego centralnego komitetu K. P. R. P. O działalności i istnieniu tej filji wiedziano już dość długo, ale wskutek zręcznej i sprytnej pracy kierowników absolutnie nie można było odnaleźć ich kryjówek. Dopiero baczne obserwacje jednego z komisarzy policyjnych Warszawy naprowadziły policję na ślad i wykrycie „filji".

Podczas rewizji znaleziono oprócz licznej bibuły komunistycznej także listy z Moskwy, nawołujące organizacje komunistyczne w Polsce do intensywnej pracy. Oprócz tego odnaleziono fałszywe książeczki wojskowe dla członków partji komunistycznej.

Podczas śledztwa dowiedziały się władze bezpieczeństwa, że na kolejach państwowych koncentrują się właściwe gniazda kolporterów korespondencji komunistycznej. Do tej pracy wciągano budników, zwrotniczych, i personal robotniczy. Dzięki tym osobnikom, paczki pochodzące z Rosji i Niemiec są szybko przerzucane zpociągu na pociąg, unikając w ten sposób obserwacji policyjnej.

Dotychczas aresztowano około 20 osób. Sprawa wykrycia gniazda komunistycznego w Mokotowie zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. Ostatniej nocy trwały w Warszawie liczne aresztowania i rewizje.

Jak dotąd ustalono, akcja komunistyczna opierała się głównie na związkach klasowych kolejarzy. Wobec tego Polski Związek Kolejarzy — uważając, że wskutek niecnej roboty kilku osobników, cała hańba i podejrzenie może paść na wszystkich kolejarzy — wydał następujące oświadczenie:

„Wobec wiadomości, pomieszczonych w prasie stołecznej że w składach kolejki Grójeckiej w Mokotowie wykryto gniazdo bolszewików i że między aresztowanymi komunistami znajdują się także i kolejarze — Zarząd Koła nr. 1. Polskiego Związku Kolejowców (PZK), jako reprezentacja znakomitej większości pracowników warszawskich dróg żel. dojazdowych, wyjaśnia dla uniknięcia wprowadzenia w błąd opinji publicznej, iż nic wspólnego z ujawnioną akcją antypaństwową nie ma, która stanowczo potępia, i że wśród aresztowanych kolejarzy znajdowali się tylko członkowie Zawodowego Związku Kolejarzy (Z. Z. K.) w tem zaś główni przywódcy tego obozu, otumaniający garstkę ciemnych i słabszych umysłów i prowadzący pod płaszczykiem ochrony ekonomicznych interesów pracowników służbowych działalność, skierowaną na szkodę Państwa.

W imię prawdziwości i ścisłości ze względu na cześć naszej organizacji i przynależnych do niej członków, prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe wydrukowanie powyższego sprostowania w Jej poczytnem dzienniku.

Pozostajemy z poważaniem
W.-prezes **Michałowski,** sekretarz (podpis nieczytelny).

Z zebrań i towarzystw.

— **Jeżewo.** — W niedzielę dnia 14 bm. odbyło się w lokalu p. Wąsikowskiego zebranie Zw. Podof. Rez. Z. Z. Rzp. Polskiej, O godzinie 17-ej zagaił kol. prezes Manikowski zebranie i przywitał delegacje z Grudziądza bardz serdecznie, następnie oddał głos kol. Marciniakowi z Grudziądza, który wygłosił obszerny referat o założeniu Koła w Grudziądzu tegoż Związku.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez kol. Sumińskiego nastąpił odczyt „Droga do Słońca" przez kol. Marciniaka Pouczające słowa tego odczytu zostały przez wszystkich z uwagą wysłuchane.

W wolnych głosach przemawiali kol. Stam browski, Kalczyński i Marciniak. Po wczerpaniu wolnych głosów kol. prezes Manikowski, dziękując wszystkim za przybycie a szczególnie delegatom z Grudziądza, zakończył zebranie o godz. 19,30 hasłem „Jedność".

Za Zarząd z. p. **Fr. Sumiński.**

Z Teatru.

Przedstawienie inauguracyjne.

Zaczynając sezon chciała dyrekcja teatru przesunąć przed oczyma naszemi siły, które podpierać będą nawę nowej sceny. Dano więc przedstawienie, składające się z I aktu „Nocy Listopadowej", III aktu „Halki" i pantominy p. t. „Wesele w Ojcowie".

Jeśli wziąść to przedstawienie jako wstęp tylko i ekspozycję do przyszłej pracy, nie można nic innego, jak tylko wyrazić zadowolenie. I z tego też punktu patrzeć będziemy na wczorajsze przedstawienie, jakkolwiek w odniesieniu do interpretacji wokalnej „Nocy Listopadowej" miało by się pewne zastrzeżenia.

Zastrzeżenia te należałoby w pierwszym rzędzie skierować i odnieść do wyboru zestawienia wczorajszego programu.

Powierzchnia wewnętrznej wibracji „Nocy" jest za wysoka i wręcz różna od dalszych części programu — ażeby można mówić o harmonji całości. Spadek napięcia twórczego od „Nocy" do pantominy jest za gwałtowny, aby robił wrażenie jednolite.

Że jednak chodziło tu inicjatorom tylko o pewnego rodzaju zorjentowanie szerszych kół o możnościach teatru i jego siłe potencjalnej przeto przedstawienie wczorajsze należy uważać pod tym względem za udane, zastrzegając się, że ogólną krytykę osób podawać będziemy dopiero z biegiem czasu i ustaleniem repertuaru.

Osobiście jednak bylibym bardzo przeciwny wycinaniu z dramatów tej miary, co „Noc", pewnych fragmentów i wystawiania ich. Jeśli już wielki repertuar — to tak go wystawić, aby przedstawienie robiło pewną całość. Pozatem także ogólne uwagi skierować należy pod adresem reżyserji. Za dużo światła na scenie. Brak tłumika u aktorów w operowaniu głosem psuje wrażenie całości. Akt pierwszy „Nocy listopadowej" szedł sprawnie, robiąc dobre wrażenie. „Z dymem pożarów" jako uwertura jest mojem zdaniem zbędne, a chronologicznie i estetycznie wprost nie na miejscu.

Z chwilą, kiedy na scenę wpada barwna kawalkata aktorów w kostjumach, i pełne światło dnia wśród cudnego pejsażu napełnia scenę radosnym oddechem swojskości — wszelkie zastrzeżenia biorą w łeb, a my poddajemy się urokowi melodji i wrażenia. Że muzyka czasem nie zgadza się z solistami, że soliści w pewnych miejscach nie dociągają, że wreszcie ten lub ów kostjum zatraca swój styl — wszak to wszystko drobnostki wobec tego że całość była zgrana, robiła wrażenie a balet wywoływał burzę oklasków.

Ten radośnie urwisowski nastrój wystąpił jeszcze jaskrawiej, z chwilą rozpoczęcia baletu. W tym rodzaju choreograficznego kunsztu artyści nowej sceny czują się snać najlepiej, ile że tu brawura tupet, leciuchna szarża zastąpić mogą braki i niedomagania.

Z przedstawienia wczorajszego można było wiele skorzystać, wysnuwając już z realnych danych przesłanki z których będzie można złożyć wytyczną pracę te atru. Widać więc, że najbardziej w usposobieniu nowego zespołu leży właśnie operetka i balet. Mam wrażenie, że dyrekcja kompletując zespół, specjalnym staraniem otoczyła ten właśnie dział, co uważać należy poniekąd za słuszne.

W każdym jednak razie na tym wyborze rzeczy lekkich teatr w Grudziądzu poprzestać nie może. I o repertuarze poważniejszym zapominać nie należy zwłaszcza, że czas i praca usilna z materjału, któryśmy wczoraj widzieli i w tym kierunku dużo może zrobić i doprowadzić do poważnych wyników. /

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 18. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	199,00	„
Franki belgijskie	25,97	„
Franki francuskie	27,67	„
Franki szwajcarskie	97.81	„
Funty angielskie	23,09	„
Korony austrjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.50	„
Liry włoskie	22.84	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.41	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Ogłoszenie.

Zdarza się często, że przez reparację korków bezpiecznikowych drutem albo innemi przedmiotami uszkodzone zostają liczniki albo się przepalają główne bezpieczniki domowe wzgl. słupowe. Ponieważ przez to będą wywoływane przerwy w dostarczeniu prądu, zwraca się odbiorcom na to uwagę, że zreperowane bezpieczniki nie są przepisowe, a w danym razie właściciel urządzenia elektrycznego odpowiada za każdą szkodę, która powstaje przez zreperowane bezpieczniki.

W najbliższych dniach będzie przeprowadzona rewizja u poszczególnych odbiorców i wszelkie nieprzepisowe bezpieczniki zostaną przez monterów naszych zabrane. [1663

Grudziądz, dnia 16 września 1924 r.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko Teodorowi Merten, ur. 24 czerwca 1891 w Reda pow. Wejherowo, żonaty, ojciec 2 dzieci, kat., rzeźnik, syn Józefa i Antoniny z d. Ubrich, zam. w Małem Tarpnie pow. Grudziądz, o występek z art. 19 i 24 ustawy z dnia 2 lipca 1920 Dz. U. nr. 67.

Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 1924, odbytem przy udziale przewodniczącego Dyr. Sądu Okręg. Łacheckiego, Sędziów Dyr. Sądu okręg. Żyborskiego, sędziego pow. Woźniaka, Członka Prokuratury podprok. Przestaszewskiego, Sekretarza apl. sąd. Buczkowskiego orzekła:

Oskarżonego Teodora Mertena uznaje się winnym występku z art. 19 ustawy z dn. 2 lipca 1920 i za to zasądza się jego w myśl tego przepisu na karę więzienia przez dwa tygodnie i grzywnę pięćdziesiąt miljonów marek, a w razie nieściągalności na karę więzienia, licząc za każde 150.000 mk. jeden dzień więzienia w myśl art. 32 tejże ustawy, na ogłoszenie wyroku na koszt zasądzonego w „Głosie Pomorskim" i w dzienniku „Weichsel-Post" jednorazowo i na ponoszenie kosztów postępowania karnego w miarę zasądzenia.

Podp.: Żyborski, Łachecki, Woźniak.

Ogłoszenie.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów, Toruń, ogłasza przetarg na remont i smołowanie dachów papowych na 7 bud. koszar Hallera w Toruniu i sprzedaż szmelcu (drut kolczasty 9 tonn, starej blachy żelaznej 38,5 tonn).

Szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze „Polski Zbrojnej" w Warszawie.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu.

1656] L. dz. 8058/24 Bud.

Bursztyn

kupuje po najwyższych cenach

C. W. Möller

Bernsteinw.-Fabrik, Berlin C. 25.

Alexanderstrasse 38-a. (1657

Ogródek Dziecięcy

Pryw. Zakład wychowawczy dla dzieci od lat 4 do 6 ulica Szewska nr. 15.

Lokal obszerny, troskliwa opieka, 2 freblanki, staranne wychowanie i dobry polski język. — Zgłoszenia w kancelarji pryw. szkoły Klasztorna nr. 5, przez podwórze. [1603

Poszukuję od 1. 10. r. b. do [1650
działu konfekcji damskiej
starszą, fachowo wykształconą

ekspedjentkę.

Wynagrodzenie wysokie.

C. M. Powałowski, Grudziądz

Bławaty — Konfekcja — Artykuły męskie — Bielizna — Galanterja.

Asfaltową Papę Dachową

Smołę - Lepnik
Wapno - Cement

oraz inne materjały budowlane pierwszorzędnej jakości poleca tanio

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i S-ka, T. z o. p.
w Grudziądzu - Biuro: Ogrodowa 23
Tel. 423. Fabryka przy drodze Tuszewskiej 1660

Sądowa licytacja.

W sobotę, dnia 20-go września, o godzinie 9-ej przed południem sprzedam na Pl. 23-go Stycznia nr. 2 na podwórzu u p. Hut'a w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu:

kanapę, leżankę, 7 krzeseł, 2 stoły i instro.

Licytacja odbędzie się napewno. [11824

Rostkowski, kom. sądowy.

Praktykę wykonuję znowu osobiście.

JACOBSON

państw. aprob. przy uniwersytecie w Dorpacie.

Laboratorjum dentystyczne zębów sztucznych w złocie i kauczuku.

Plac 23-go Stycznia nr. 28, II piętro.

8000 zł.

chce pożyczyć poważna firma handlowa w biegu. Gwarancja zapewniona, procent do umowy. — Oferty proszę składać do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 11810.**

Sprzedaże

Baczność!
Kuchenne urządz.

tanio na sprzedaż (11817

Mickiewicza 19.

Stół kuchenny biało lakierowany, **kadz do prania, stolik do szycia, regały, stołeczki, ława do kwiatów, różne meble 1 lampy, łyżwy, garnki i szkła, butelki od wina i likierów, umywalka, płaszcz damski zimowy, krzesła ogrodowe,** ramy obrazowe, różne książki, sprzęty domowe itp. tanio do sprzedania Plac 23 Stycznia 21, II pr. (1630

Baczność malarze!!!

Sprzedaję moje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo malarskie, dom, warsztat i rolę od zaraz lub 1 stycznia 1925 r. W miejscu 3 malarzy. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1653.

Łóżko

z materacem pat. na sprzedaż u tapicera ul. Chełmińska 3. (11816

SYPIALNIA

i kuchnia oraz **drobiazgi gospodarskie** razem sprzedam zaraz. Oglądać w godz. 11—12 oraz 3—5. (11823
Strzelecka 1a, IV p. pr.

SMALEC

śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,

GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 797.
111

Posady

UWAGA!

Potrzeba natychmiast **kilku dzielnych i sumiennych agentów podróżnych** za wysoką prowizją ewentualnie na stałą posadę. (11827
Zgł. **Biuro „LITA" Grudziądz,** Groblowa 54, II

Potrzebny zaraz

nauczyciel

do przygotowania chłopca do 6 klasy szkoły realnej. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11811.

Biuralistka

(sierota) z dobrej rodziny, obeznana z książkowością, poszukuje posady kantorzystki, kasjerki lub ekspedjentki, od zaraz lub później. — Wynagrodz. skromne. Miejscowość obojętna. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 11814.

Starszą bufetową

11818

do restauracji z kaucją poszukuje od zaraz Grudziądz, Lipowa 51.

Mieszkania

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami **do zamiany** na takie samo lub 3 pokoje w pobliżu ul. Pańskiej. (11820

Olszewski
Tuszewska Grobla 54.

Poszukuję

składu z mieszkaniem

11825

H. Sochaczewski
fryzjer, ul. Długa nr. 24.

Pokój umebl.

z pełnem utrzymaniem wynajmę od 1. 10. panience Józ. Wybickiego 46, I lewo.

2 obszerne umeblowane pokoje natychmiast do wynajęcia. Pierwszenstwo mają pp. oficerzy. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11812.

Pokój frontowy

11022

dobrze umeblowany od 1. 10. do wynajęcia Tuszewska Grobla 20, II l.

Lepszy pokój

jest do wynajęcia Plac 22 Stycznia nr. 30, I p. na prawo. (11829

Przyjmę chłopca

na stancję

J. Wybickiego 1. III p.

Dzierżawy

Poszukuje się do wydzierżawienia za wysokiem komornem

skład

z mieszkaniem, bez towaru, może być i w bocznej ulicy. Wiad. **ul. Toruńska 26** SKŁAD PAPIERU.

Potrzebne także ładne

mieszkanie

na parterze, nadające się na biuro. (11826

Browar Kunterszfyn Tow. Akc.

Telefon nr. 38 — Telefon nr. 38

poleca

Piwo butelkowe

odciągane na własny sposób w browarze.

Piwo eksportowe

(jasne) rodzaj pilzeńskiego.

PIWO EKSPORTOWE (ciemne) rodzaj monachijskiego

Niezwiązkowi

zecerzy, maszyniści graficzni, litografi, kamieniobrukarze i introligatorzy,

zecerzy chcący się nauczyć stawiać na maszynie, oraz uczniowie chcący się douczyć,

znajdą natychmiast stałe umieszczenie w Drukarniach Poznańskich za wynagrodzeniem, przyznanem przez Arbitarz z dnia 4 bm. — Zgłoszenia wprost do Drukarń Poznańskich lub do Gen. Sekr. Stary Rynek 4.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Poszukuje się 30 wykwalifikowanych

STOLARZY

na roboty białe i budowlane.

Tuszewskie Zakłady Przemysłu Drzewnego S-ka Akc.

w Grudziądzu, Kwiatowa 5. [1659

Mamy Króla!---

— — — — — — — tu w Bydgoszczy,
Lecz o tron on się nie troszczy —
Chce ludzkości w tem dogodzić,
By mógł każdy czysto chodzić,
To król proszku mydlanego —
W świecie jeszcze nieznanego!
Wyrabia go w sposób nowy,
Bo do chemji ma zmysł zdrowy.
Proszek z tlenem — to kult czasu,
Całkiem inny od marasu — —
Wpuścić w wodę — sztuka cała
I bielizna śnieżno-biała!
Więc gosposie pamiętajcie —
Wszędzie tylko zażądajcie
Króla proszku mydlanego,
A będziecie dumne z niego!

1552

Do nabycia w każdym składzie po 0,45 zł.

Fabryka Chemiczna --- Juljan Król.

Tel. 1413. Bydgoszcz, ul. Szpitalna 1-3. Tel. 1413.



REPERACJE BRONI

solidnie, szybko i tanio, oraz

wypychanie ptaków i zwierząt

— wykonuje —

Skład Broni i Amunicji

H. PINOWSKI, Grudziądz, Groblowa 56, róg 3 Maja

Wielki wybór broni i amunicji po cenach niskich
Naboje śrutowe do broni **od 20 groszy.**

Różne

Zakład fotograficzny Ludwik Poznański

Rynek 21. Telefon 169.
Codziennie otwarty od g. 9-7 bez przerwy.
Wieczorem zdjęcia przy **świetle elektrycz.,** zastępującem zupełnie światło dzienne. [1586

Poszukuję dostawy
każdej ilości

mleka

od zaraz lub 1. 10 rb.
GOLIŃSKI
Mickiewicza 30. (11821

Olej lniany

1601

każdą ilość **kupuje**
P. Marschler
Plac 23 Stycznia nr 18.

Darmo!!!

Każdy Czytelnik dostaje PREMJĘ NA UDZIAŁ w 10-ej PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ, gdzie GŁÓWNA WYGRANA 250.000 zł. Prospekt i katalog wysyła po otrzymaniu znaczka 50 gr. Składnica S. JAKOBSOHN, Warszawa Grzybowska nr. 81/2. Skrz. poczt. 370. (1616

Skład

kolonjalny z towarem lub bez takowego do odstąpienia wraz z 3 pokojowem mieszkaniem i kuchnią. Zgł. do Gł. Pom. pod 1628.

FRASE

do prasowania siana w dobrym stanie

kupi

W. MAJEWSKI
Grudziądz
ul. Toruńska 27/29.
Tel. 136. [1662

Zginęła

torebka z pieniędzmi i wykazem osobistym na nazwisko **Anieli Kownackiej.** Łaskawego znalazcę proszę o zwrot takowej. [11828

ul. Lipowa 102, II.

Baczność! Baczność!

Panie i panowie

wszelkich stanów, o ile chcecie swój byt polepszyć wzgl. szukacie jakiego zajęcia pobocznego albo nawet głównego, nie zwlekajcie, lecz natychmiast zgł. się do nas, a otrzymacie zajęcie, przy którem

dziennie zarobić można od 50 do 100 złotych

przy rzetelnej i sumiennej pracy. 11880

Do zgłoszeń należy dołączyć 75 groszy na portorja etc. pod adr.: Grudziądz skrzynka pocztowa 20.